

Izabela Lewandowska

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ZASADY OPISU BIBLIOGRAFICZNEGO ŹRÓDEŁ MÓWIONYCH (RELACJI USTNYCH). PRÓBA SYSTEMATYZACJI*

Uwagi wstępne

Oral history – pojęcie wywodzące się z krajów angielskojęzycznych i ze względu na popularność języka angielskiego właściwie powszechne niemal w całym świecie, jest słabo przetłumaczalne na język polski. Najczęściej tłumaczy się je jako ‘historia mówiona’, ‘historia ustna’, rzadziej ‘historia oralna’. Tradycja odkrywania przeszłych dziejów na podstawie historii mówionej, relacji przekazywanych ustnie, szeroko pojętej tradycji ludowej jest bardzo odległa. Już pierwszy historyk – Herodot, opisując wojny perskie, powoływał się na przeprowadzone przez siebie wywiady. Gdy dziś mowa o *oral history*, chodzi z reguły o nagrywanie, archiwizowanie i analizowanie wywiadów (relacji) z uczestnikami (świadkami) przeszłych wydarzeń. Jeżeli mówimy tylko o technicznej stronie zagadnienia, to *oral history* (historię mówioną, ustną – będą zamiennie używała tych pojęć) możemy traktować jako technikę badawczą. Natomiast, gdy oprócz zebrania i archiwizowania, prowadzimy krytykę, analizę i wnioskowanie, *oral history* będzie metodą badawczą. Nieco ściślejsza definicja brzmi: *oral history* to samoświadoma, poddana pewnej dyscyplinie, rozmowa między dwoma ludźmi na temat niektórych aspektów doświadczonej przeszłości uważanych za historycznie istotne, prowadzona z zamiarem jej zarejestrowania i zanalizowania¹. Filozofia *oral history* opiera się na przeświadczeniu, że ludzka pamięć może być równie wartościowym źródłem historycznym jak dokumenty archiwalne.

* Dziękuję prof. Jerzemu Holzerowi za uwagi i spostrzeżenia, które przyczyniły się do ostatecznej wersji tekstu.

¹ P. Filipkowski, *Historia mówiona i wojna*, [on-line], dostęp: 7.02.2008, s. 1.

Oral history, jako metoda badawcza oparta na wywiadzie, od kilkudziesięciu lat jest stosowana także w Polsce². Mimo to, do tej pory nie wypracowano jednolitych zasad opisu bibliograficznego przy wykorzystaniu relacji ustnych. Coraz częściej historycy cytują obszerne fragmenty wypowiedzi respondentów, ale też zdarzają się tylko krótkie dwu-, trzyzdaniowe relacje. Czasami mamy jednego rozmówcę, innym razem jest ich kilku, kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu. W jednym wypadku respondenci zgadzają się na ujawnienie swoich danych osobowych, w innym nie. Czasami wywiad jest jawny, innym razem ukryty³. Wszystko to wprowadza chaos metodologiczny.

Próba systematyzacji źródeł mówionych jest z pewnością zadaniem trudnym i – jak wszystko co nowatorskie – kontrowersyjnym. Niewiele osób do tej pory odważało się głośno twierdzić, że *oral history* jest równoprawnym źródłem historycznym i należy się jej tak samo rzetelny aparat naukowy (przypisy, odsyłacze), jak i innym dokumentom. Należy przy tym pamiętać, że historia ustna, podobnie jak pamiętniki i listy, należy do źródeł opisowych, a tym samym bardzo subiektywnych. Tym bardziej więc przy analizie materiału historycznego, uzyskanego przy jej pomocy, należy stosować rzetelne przypisy i szczegółowe objaśnienia.

Analiza źródeł mówionych wymaga dużych umiejętności ze strony historyka. Poza tym, że relację taką należy ocenić pod kątem rzetelności informacji (subiektywizmu i obiektywizmu), to jeszcze konieczne należy to przeanalizować pod względem osobistych cech rozmówcy. Mam tu na myśli jego swobodę (bądź trudność) wypowiedzi, gestykulację, stopień pamięci, emocjonalne nastawienie do relacji itp. Te zagadnienia wymagają pogłębionych studiów i zasługują na odrębny artykuł.

***Oral history* w ujęciu innych dyscyplin naukowych**

Przekazy ustne wykorzystywane są w badaniach różnych dyscyplin naukowych. W związku z tym i pojęcia bywają różne. Literaturoznawcy podejmuje takie zagadnienia jak: wywiad prasowy, wywiad-rzeka czy pamiętnik mówiony, analizę tekstów opartych na przekazie ustnym, głównie baśni, legend i przysłów; etnologzy i antropologzy kulturowi zajmują się tradycją ustną ludów przedpiśmiennych, stosunkiem oralności do piśmienności, analizą tekstów piosenek i przyśpiewek ludowych, badaniem ewolucji kultury; psychologzy badają problemy pamięci i sposoby zapamiętywania; socjologzy wykorzystują wywiady jako techniki empiryczne w metodzie biograficznej

² Przegląd badań polskich historyków zob. w: I. Lewandowska, *Historycy wobec metody oral history. Przegląd polskiej literatury naukowej*, [w:] *Historia – Archiwistyka – Informacja naukowa. Prace dedykowane Profesorowi Bohdanowi Ryszewskiemu*, red. M. Świógóń, Olsztyn 2009, s. 127–128.

³ O rodzajach wywiadów patrz szerzej: I. Lewandowska, *Wywiad jako technika zdobywania informacji źródłowych w badaniu historii najnowszej*, „Echa Przeszłości” 2004, nr 5, s. 279–299.

i badaniu grup społecznych; pedagodzy zaś w badaniach jakościowych i empirycznych, nazywając to otwartym wywiadem pogłębionym czy wywiadem narracyjnym. W większości tych badań metodologia jest podobna, choć w szczegółach różna i zależna od specyfiki danej dyscypliny naukowej.

Przyjmując perspektywę socjologiczną, w relacjach historii mówionej nie szuka się odpowiedzi na pytanie o to, jak było naprawdę, lecz o to, co i jak jest przez rozmówców pamiętane i opowiadane, jak to oceniają, jaki sens przywoływanym zdarzeniom przypisują. Relacja taka odślania tożsamość rozmówcy i może stać się źródłem do badań interdyscyplinarnych. Stąd bierze się trudność z jednoznacznym wpisaniem historii mówionej w obszar zainteresowań jednej, zwłaszcza ciasno pojmowanej dyscypliny akademickiej i ustalenia dla niej jednej, powszechnie obowiązującej metodologii, a także systemu odnośników i opisu bibliograficznego.

Historia mówiona może być traktowana także jako źródło niepiśmienne. Będą to wówczas wszelkie informacje przekazywane przez poprzednie pokolenia, które ich nie mogło (ze względu np. na analfabetyzm) bądź też z różnych względów (np. osobiste bezpieczeństwo) nie chciało zapisać. Wyróżnić tu należy przede wszystkim przekazy ustne ludów Czarnej Afryki, gdzie tradycja szamańska jest niesłychanie istotna i to ona przekazuje wiedzę o dziejach i bohaterach danego ludu. Drugą grupą historii ustnych są przekazy z czasów przedpiśmiennych, opiewające czyny władców, słynnych wodzów, opowiadające legendy o początkach państwa. Innymi źródłami jest cała sfera tradycji ludowej – przekazywane z pokolenia na pokolenie zwyczaje, obrzędy, ale też i wiedza o dziejach małej ojczyzny, rodu czy rodziny, lokalnych bohaterach i ważnych wydarzeniach. Bardzo ważną grupą relacji ustnych są osobiste przekazy, które ze względów bezpieczeństwa, przeżytej traumy albo wstydu nie były spisywane. Zaliczyć do nich można wspomnienia z lat wojny, holokaustu, pobytu w łagrach, karnych zakładach ustroju komunistycznego, czy inne traumatyczne przeżycia zarówno samych więzionych lub oskarżonych, jak też ich dzieci, które nie cieszyły się swoim dzieciństwem i nie chcą o nim opowiadać. Nieco inną sytuację mamy w przypadku tzw. historii szepowanej z czasów wojny i okupacji, a także czasów PRL-u. Co innego mówiono w wersji oficjalnej, a o innym przekazywali sobie ludzie w sposób nieformalny. Istniał przecież drugi obieg historii zasłyszanej w Radiu Wolna Europa czy kościele, przeczytanej z podziemnych gazet i publikacji wydawanych na emigracji. Ta nieoficjalna wersja historii przekazywana w domach prywatnych i na nieformalnych spotkaniach także może być zaliczana do historii mówionej (*oral history*). Ta sfera zagadnień czeka jeszcze na rzeczowe opracowanie i jest równie fascynująca jak przekazy ustne utrwalone w piśmie.

Niniejszy tekst odnosi się jedynie do źródeł ustnych wywołanych, czyli specjalnie organizowanych przez badacza i przez niego wykorzystywanych w swojej pracy naukowej. Jest próbą usystematyzowania różnych rodzajów zapisów bibliograficznych i ujednoczenia przypisów odwołujących się do relacji ustnych w naukach historycznych, a szerzej – w humanistycznych i spo-

łecznych. Dla historyków najważniejsze będzie czerpanie najlepszych wzorów i wypracowanie własnego sposobu opisu bibliograficznego tego rodzaju źródeł. Myślę, że dopiero lata praktyki pokażą, które z tych propozycji historycy przyjmą w swoich badaniach.

***Oral history* jako wywiad narracyjny**

Istotą wywiadu narracyjnego jest otrzymanie opowieści o życiu, nie będącej sumą odpowiedzi na stawiane pytania, lecz spontaniczną narracją. Celem jest uzyskanie od jednostki – nazywanej tu narratorem, ewentualnie rozmówcą, a nie respondentem (tego określenia używa się w stosunku do osób wypełniających ankiety lub też przy wywiadzie kwestionariuszowym) – relacji o własnym życiu lub wybranych jego fazach. Efektem jest zwarta, niekiedy kilkugodzinna opowieść utrwalona na taśmie magnetofonowej lub innym nośniku cyfrowym⁴. W rzeczywistości trudno taką sytuację osiągnąć, chyba że trafimy na typ gawędziarza, który jednak często zbacza w swojej opowieści na inne zagadnienia i czyni wiele dygresji słabo związanych z tematem badawczym.

Sytuacja pierwsza. Mamy jednego respondenta – świadka historii. Jest on nam znany, udostępnia swoje imię, nazwisko, wiek, drogę życiową, etapy pracy, szczeble kariery itp. Informacje zyskane od niego służą nam jako baza do historii osoby, rodziny (rodu), środowiska lub instytucji, z którą ta osoba była długo związana⁵. Budując narrację historyczną wokół tej jednej relacji, należy we wstępie umieścić założenia metodologiczne, tzn. scharakteryzować naszego rozmówcę, podać, ile wywiadów przeprowadzono, kiedy i gdzie się one odbyły, jak długo trwały. Wszystkie te dane pozwolą lepiej zanalizować cytowane wypowiedzi. Po cytatach z relacji ustnej nie musimy dawać przypisu, chyba że wywiady przeprowadzane były w znacznym odstępie czasu, który mógł wpłynąć na zmianę wspomnień badanego. Opierając się tylko na jednej relacji, należy weryfikować ją z innymi źródłami i literaturą naukową, by w jak najszerszym zakresie wypowiedzi badanego poprzez porównywalnymi danymi z innych obiektywnych źródeł. Oczywiście subiektywne odczucia pozostaną nie podważalne, ale realne wydarzenia lub postaci należy skonfrontować.

⁴ K. Kaźmierska, *Wywiad narracyjny – technika i pojęcia analityczne*, [w:] *Biografia a tożsamość*, red. M. Czyżewski, A. Piotrowski, A. Rokuszewska-Pawelek, Łódź 1996, s. 35; por. D. Urbaniak-Zajęc, *Wywiad narracyjny na tle innych technik wywiadu*, „Edukacja” 1999, nr 4, s. 29–39.

⁵ Zob. I. Lewandowska, *Instytut Mazurski w relacji jego współtwórcy Hieronima Skurpskiego*, „Echa Przeszłości” 2006, nr 7, s. 137–158; idem, *Lata 1946–1956 na Warmii i Mazurach z perspektywy Władysława Ogrodzińskiego, historyka i bibliotekarza w Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie*, „Studia Historyczne” 2006, nr 3–4, s. 319–337; idem, *Narracje kresowe. Wartości rodzinne we wspomnieniach Ireny Mackiewicz*, [w:] *Polska rodzina na Wschodzie*, red. H. Stroński, Tarnopol-Bohdan 2008, z serii: „Pamiętnik Kijowski”, t. 9, s. 283–304.

Sytuacja druga. Mamy sporą grupę respondentów (od kilku do kilkadziesiąt), którzy pochodzą z tej samej społeczności lub brali udział w tym samym wydarzeniu⁶. We wstępie musimy opisać całą grupę i etapy prowadzenia badania, czyli zbierania relacji ustnych. Ważna jest charakterystyka badanej społeczności – miejsce zamieszkiwania lub pracy, status społeczny, wykształcenie, wiek. Czasami nie można tego ustalić dokładnie, bowiem przy wywiadzie (w przeciwieństwie do ankiety) nie zawsze stosujemy metryczkę. W związku z tym należy scharakteryzować grupę na podstawie posiadanych danych. To również jest potrzebne do pytań o wiarygodność wypowiedzi respondentów. W trakcie cytowania relacji pojedynczych osób musimy dawać przypis, gdyż jest więcej niż jeden rozmówca. Mamy tu dwie możliwości:

1. Przypis dolny, w którym umieszczamy informację o imieniu i nazwisku badanego (jeżeli zastrzegł anonimowość należy podać płeć), wiek, miejsce i czas przeprowadzenia wywiadu (np. wywiad z Władysławem Ogrodzińskim, l. 85, Olsztyn, X 2003).

2. Metryczka umieszczona w nawiasie w tekście głównym, zaraz po wypowiedzi respondenta, w postaci pełnej (Irena Mackiewicz, l. 86, Wapnik, V 2007) lub skróconej (I.M,86,W,2007). O ile to, kim był rozmówca, nie ma większego znaczenia dla natychmiastowej, bezpośredniej analizy treści, możemy zastosować jeszcze większy skrót, tj. R1, R2 lub W1, W2 itd. (R1 znaczy – rozmówca pierwszy, W1 – wywiad pierwszy).

Informacje umieszczane w metryczce są względne i zależą od tematu badań. Jeżeli interesuje nas narodowość rozmówców lub ich zawód, to wpisujemy te dane, bowiem pozwolą one lepiej analizować zebrany materiał. W każdym z tych przypadków pełną informację o rozmówcy należy umieścić w bibliografii jako „źródła mówione” lub „relacje ustne” zaraz po źródłach archiwalnych rękopiśmiennych i drukowanych, podając przy tym wyjaśnienie użytych skrótów. Zbieramy wówczas i systematyzujemy wszystkich rozmówców albo w sposób chronologiczny, czyli po kolei, jak byli cytowani w naszej pracy naukowej, albo według dat przeprowadzania wywiadów, lub też w sposób alfabetyczny, o ile podają swoje nazwiska.

Poza tym należy koniecznie opisać etapy badań. Czasami będą to 1–2 miesiące, w innym wypadku 4–5 lat. Gdy zbieranie wywiadów rozciągnięte jest w czasie, w przypisach należy podać datę lub przynajmniej rok badania. Jest to niezbędne do wyciągnięcia wniosków, czy dany respondent nie zmienił swojego zdania po upływie jakiegoś czasu, lub czy nie zmieniły się poglądy badanej grupy społecznej w zależności od zmian politycznych, czy gospodarczych wpływających na życie całego społeczeństwa. Warto przy tym nie

⁶ Zob. A. Sakson, *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Poznań 1990; H. Murawska, *Przesiedleńcy z Kresów Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej w Olsztyńskim*, Olsztyn 2000; J. Hochleitner, *Kapliczki Warmii południowej. Przyrodne obiekty kultu jako element ludowego systemu komunikacji*, Olsztyn 2004.

tylko z dużą dokładnością określić pozycję społeczną, piastowane stanowisko czy relacje z władzą naszego świadka historii, ale też uwzględnić obecną sytuację danej osoby. To bardzo mocno rzutuje na sposób przedstawiania przeszłości. Jako przykład mogę podać doświadczenia dr Małgorzaty Machałek ze Szczecina, która także wykorzystuje *oral history* w swojej pracy badawczej. Jednym z badanych przez nią świadków końca epoki PRL-u był przywódca strajku w sierpniu 1988 r., uczestnik obrad Okrągłego Stołu, członek komisji weryfikacyjnych, krótko prezes jednej ze spółek, a obecnie dorabiający w spółdzielni mieszkaniowej emeryt. „Kiedy porównuję jego wypowiedzi sprzed kilku lat i obecne – pisze dr Machałek w prywatnym e-mailu – widać diametralną różnicę w ocenach. Obecnie rozgoryczony, zawiedziony i sfrustrowany faktem, że inni się dorobili, a on nie – zaczyna »poprawiać« historię, cofając się do coraz starszych wydarzeń”.

***Oral history* a stenogram dyskusji**

Najpierw należałoby postawić pytanie, czy każda rozmowa może być uznana za *oral history*? Uważam, że nie. *Oral history* jest metodą, która musi być wcześniej zaplanowana – należy określić temat, wybrać rozmówców, opracować zestaw pytań lub szczegółowy kwestionariusz wywiadu, znaleźć informacje o naszym świadku (lub świadkach) historii, umówić się na spotkanie, przygotować narzędzie do nagrywania itp. Jeżeli *oral history* ograniczymy tylko do wywiadu narracyjnego, wówczas dyskusja nie będzie podlegała rygorom tej metody. Wydaje się jednak, że szerokie podejście do *oral history* powinno uwzględniać także i tę formę uzyskiwania źródeł o wydarzeniach z historii najnowszej. Przy czym należy pamiętać, że historią mówioną nie będą debaty panelowe, w których wybitni historycy wypowiadają się na temat jakiegoś problemu. Nie byli oni bowiem uczestnikami wydarzeń, są jedynie ich badaczami.

Historycy organizują natomiast dyskusje osób biorących udział w ważnych dla Polski wydarzeniach, np. strajkach, demonstracjach, wyborach parlamentarnych czy prezydenckich itp. Przykładem niech będzie kilkugodzinny zapis wypowiedzi bezpośrednich uczestników wydarzeń z lat 1988–1990, którzy w niewiele tylko zmienionym gronie spotkali się dwukrotnie, 2 grudnia 2005 i 10 marca 2006 r. w Archiwum Państwowym w Szczecinie. Wypowiedzi były nagrywane przez Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej IPN w Szczecinie, a po ich przeniesieniu na papier zostały autoryzowane przez uczestników debaty, podobnie jak i zamieszczone w tekście biogramy. Na tej podstawie, jak również referatów wstępnych powstała praca *Narodziny III Rzeczypospolitej. Pomorze Zachodnie w latach 1988–1990. Materiały z sesji naukowej*, red. M. Machałek, J. Macholak, Szczecin 2006. Jak napisano we wstępie: „Redakcja nie ingerowała w merytoryczną treść wypowiedzi, zachowała natomiast oryginalny język mówiony, usuwając jedynie z zapisu nic nieznaczące przerywniki, jak i powtórzenia tych samych wyrazów, co było niezbędne

w zachowaniu poprawności językowej, stylistycznej i zasad interpunkcji. Konieczna natomiast okazała się ingerencja w uzupełnienie i rozwinięcie potocznie używanych przez uczestników spotkania nazw własnych odnoszących się do urzędów, instytucji, ogniw struktur »Solidarności«. Pokreślić należy, iż sami uczestnicy debaty, po blisko dwudziestu latach, mieli trudności ze stosowaniem w swoich wypowiedziach precyzyjnych i pełnych nazw własnych⁷. Stenogram dyskusji zajmuje pokaźne miejsce w tej książce (ss. 193–358) i obejmuje biogramy uczestników dyskusji wraz ze zdjęciem, zapis dyskusji oraz noty o osobach wymienionych podczas spotkania. Tekst czyta się swobodnie i może stanowić dobry przykład opracowania tego rodzaju źródeł mówionych. W ten sposób można też czytać stenogramy z posiedzeń Sejmu, Senatu czy rozpraw sądowych.

Swobodnie czytać nie można jednak stenogramów, w których zachowano absolutnie pełną oryginalność wypowiedzi, a redaktorzy zaznaczali każdy gest rozmówcy. Dotyczą one głównie burzliwych dyskusji lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku⁸. W jednej z takich książek autorzy piszą: „Wzięta w nawias »okrągły« kursywa to wszelkiego rodzaju dodatki, objaśnienia, komentarze pochodzące od autorów zapisu. {...} Informują o stanie emocjonalnym mówiącego (np. dobitnie, cicho, szybko, szlochając), o reakcjach słuchających (np. oklaski, śmiech, brawa, okrzyki), o innych okolicznościach towarzyszących, a także i o trudnościach odczytywania zapisu magnetycznego. {...} W nawiasie »kwadratowym« [] umieszczono rekonstrukcje niedopowiedzeń – słowa »połknięte« lub zastąpione gestem, a niezbędne dla zrozumienia sensu wypowiedzi. W nawiasie »okrągłym« () – odczytania niepewne; o wyższym stopniu niepewności informuje znak zapytania. Znak /-/ sygnalizuje fragmenty nagrań niemożliwe do odczytania. Przy znaku tym niekiedy znajdują się komentarze. {...} Wielokropek w nawiasie »kwadratowym« [...] oznacza skróty redakcyjne, nieliczne zresztą. Znak • przed wypowiedzią zamiast nazwiska sygnalizuje, że rozmówca nie został rozpoznany przez autorów⁹ (w cytacie tym nawiasy klamrowe {...} oznaczają skróty pochodzące ode mnie – I.L.). Jak widać jest to trudny do czytania materiał źródłowy, bowiem brakuje w nim typowej narracji historycznej. Dyskusja toczy się wokół pewnych problemów i wątków, ale ponieważ biorą w niej udział różne osoby, w różnoraki sposób się wypowiadające, dyskusja ta często jest urywana, a wątki płaczą się i nie są do końca wyjaśnione. Ten rodzaj utrwalania źródeł mówionych świetnie oddaje atmosferę epoki i może stanowić bazę do dalszej analizy jedynie przez wytrawnych historyków, nie nadaje się jednak do czytania przez „zwykłych” ludzi zainteresowanych historią.

⁷ *Narodziny III Rzeczypospolitej. Pomorze Zachodnie w latach 1988–1990. Materiały z sesji naukowej*, red. M. Machatek, J. Macholak, Szczecin 2006, s. 5–6.

⁸ Por. *Gdańsk – sierpień 1980. Rozmowy Komisji Rządowej z Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym w Stoczni Gdańskiej (23–31 sierpnia 1980 r.), zapisu z taśmy magnetofonowej dokonał Mirosław Chodecki*, Warszawa 1981.

⁹ *Wstęp, [w:] Gdańsk Sierpień'80. Rozmowy*, oprac. A. Drzycimski, T. Skutnik, Gdańsk 1990.

Autoryzacja

Autoryzacja wywiadu jest bardzo wskazana, szczególnie gdy tekst w całości ukazuje się w druku. Jeżeli chodzi o prace naukowe, w których wybieramy tylko niektóre zdania lub fragmenty wypowiedzi, możemy wywiadu nie autoryzować. Dlaczego tak sadzę? Badacz musi mieć świadomość, że autoryzacja zmienia fakty, nazwiska, daty, stylistykę wypowiedzi, wygładza tekst. Wobec tego druga wersja, po autoryzacji, nie jest zapisem rzeczywistej pamięci, a jej udoskonaloną formą. Kiedy rozmówca dostaje tekst (wydrukowaną formę swojej relacji) do autoryzacji, sięga do notatek, wycinków prasowych, może nawet pamiętnika, pyta rodzinę, znajomych, usilnie przypomina sobie zapomniane osoby i sytuacje. Poza tym poprawia stylistykę, łagodzi ostrość własnych sądów, oceny innych, skreśla niektóre stwierdzenia bądź dopisuje nowe fakty. Może z tego powstać całkiem nowa relacja. Problemem badacza jest jak ją potraktuje – czy jako wersję pierwotną (zapisujemy wtedy, że wywiad jest po autoryzacji), czy też jako wersję wtórną (mamy wówczas możliwość porównania obu wersji i wyciągnięcia wniosków). Takie informacje również powinny być umieszczane we wstępie omawiającym zastosowaną metodę.

Jeżeli zależy nam głównie na faktach, wskazane jest, aby rozmówca przygotował się do wywiadu (te same uwagi dotyczą także stenogramu dyskusji). Wówczas ma czas, aby temat przemyśleć, przygotować materiały i źródła, które posiada w swoich zbiorach, przypomnieć nazwiska i daty, skojarzyć fakty. Jeżeli zaś zależy nam bardziej na autentyczności wypowiedzi, uchwyceniu swoistego stylu czy używanych zwrotów, możemy tematowi nie zapowiadać i zaskoczyć go pytaniami, których się w ogóle nie spodziewał.

A oto dwa fragmenty tego samego wywiadu, który prowadziłam w 2007 r., a dotyczącego m.in. sztuki ludowej Warmii i Mazur po 1945 r.:

1) (przed autoryzacją) „Tak proszę pani, ale ona w zasadzie była najmniej konserwowana. Na rolę i znaczenie tej sztuki ludowej dopiero zwracano uwagę. Pierwsza wystawa, dzięki której zwrócono uwagę na wartość i wyjątkowość dotyczyła warmińskiej rzeźby ludowej. To była w końcu lat 50. w Lidzbarku poświęcona tej rzeźbie, która potem została przeniesiona do Muzeum Historycznego w Warszawie, bo ją dopiero odkryto”.

2) (po autoryzacji) „Tak proszę Pani, ale ona była najmniej konserwowana. Na rolę i znaczenie sztuki ludowej zwrócono uwagę głównie po wojnie. Pierwsza wystawa, dzięki której zauważono jej wartość i zagrożenie, dotyczyła warmińskiej rzeźby ludowej. Był to koniec lat 50. W 1959 r. wystawę z Lidzbarka przeniesiono do Muzeum Historycznego w Warszawie, gdzie stanowiła odkrycie”.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na pewne styki między źródłami pisanymi a mówionymi. Wywiad to bezsprzecznie *oral history*, ale wywiad autoryzowany leży już na jej pograniczu, bo przecież autor źródła może sporo zmienić albo nawet dopisać. Dotyczy to w głównej mierze wywiadów-rzek,

gdzie rozmówcy (choćby W. Bartoszewski, B. Geremek i in.) sami wszystko sprawdzali i uzupełniali. Przeprowadzający wywiad często jedynie prowokuje, skłania do wspomnień zapisywanych przez ich autora. Dlatego też przeprowadzającymi wywiady-rzeki są z reguły dziennikarze, a nie historycy.

Miejsce relacji ustnej w narracji historycznej

Już trzy lata temu zadawałam pytania: Co tak naprawdę jest źródłem mówionym? oraz Jakie jest miejsce źródeł oralnych w pracach z historii najnowszej?¹⁰ Dzisiaj moje wątpliwości, po wielu miesiącach kolejnych studiów nad tym zagadnieniem, mogę nieco wyjaśnić.

Otóż należy rozróżnić dwie możliwości pracy ze źródłami mówionymi. Pierwsza z nich jest **metodą bezpośrednią** – sami jesteśmy badaczami, osobiście zbieramy relacje, digitalizujemy je, a następnie poddajemy krytyce i wnioskowaniu. Wówczas relacje są przechowywane w prywatnym zasobie archiwalnym i naszym zadaniem jest ich krytyczne opracowanie i udostępnienie. Następuje to przeważnie poprzez wykorzystanie ich fragmentów w pracy naukowej.

Mamy trzy możliwości zastosowania relacji w tekście naukowym w zależności od spójności wywiadów i podejścia badacza:

1. Wplatanie pojedynczych zdań lub krótkich wypowiedzi w tok narracji historyka. Jest to konieczne, gdy:

a) relacja jest urywana, wątki pomieszane, brakuje dłuższych wypowiedzi, a rozmówca mający dużą wiedzę na dany temat właściwie nie wie, o czym mówić, bo chciałby poinformować o wszystkim, więc przeskakuje z jednego problemu na drugi¹¹;

b) rozmówca jest małomówny, nie rozwija swojej relacji, tylko krótko odpowiada na postawione pytania.

2. Cytowanie dłuższych, samodzielnych wypowiedzi rozmówcy, opatrzone komentarzem badacza. Komentarz ów lub też narracja historyczna może otaczać cytowane relacje (niezależnie, czy to jednej osoby¹², czy też wielu osób¹³), może też poprzedzać wszystkie wywiady pogrupowane w pewne całości (rozdziały, podrozdziały)¹⁴.

¹⁰ I. Lewandowska, *Źródła oralne w warsztacie badawczym historyka dziejów najnowszych i w edukacji historycznej*, [w:] *Źródła w edukacji historycznej. III Toruńskie Spotkania Dydaktyczne*, red. S. Roszak, M. Strzelecka, A. Wiczorek, Toruń 2006, s. 155–161.

¹¹ Taką sytuację miałam, prowadząc wywiad z Hieronimem Skurpskim.

¹² Por. I. Lewandowska, *Warmia i Mazury w latach 1946–1956 w relacji krakowskiego historyka Władysława Ogrodzińskiego*, „Przegląd Zachodni” 2005, nr 3, s. 128–145.

¹³ Por. *Przesiedleńcy opowiadają. Pierwsze lata Obwodu Kaliningradzkiego we wspomnieniach i dokumentach*, red. J. W. Kostjaszow, wyd. polskie przygotował T. Baryła, Olsztyn 2000.

¹⁴ Por. *Przeszłość zapamiętana. Narracje z pogranicza. Materiały pomocnicze do analizy polsko-niemieckich stosunków narodowościowych na przykładzie warmińskiej wsi Purda Wielka*, red. R. Traba, A. Sakson, Olsztyn 2007.

3. Potraktowanie jednostkowej relacji ustnej jako swoistego rodzaju pamiętnika mówionego (później spisanego). Mamy dwa rodzaje takiej relacji:

a) wywiad-rzeka (z jedną lub kilku osobami) – najczęściej rozmówca mówi płynnie i wyczerpująco na postawiony problem, a jego tekst z małymi poprawkami nadaje się do druku. Bywa tak najczęściej w przypadku, gdy naszym świadkiem historii jest osoba wykształcona, zajmująca wysokie stanowisko urzędowe lub związana z mediami, a więc wykorzystująca mowę jako narzędzie swojej pracy¹⁵.

b) wywiad narracyjny – tutaj także możemy natrafić na osobę umiejącą opowiadać w sposób barwny i nie wymagający zbyt wielu poprawek. Niestety w większości mamy do czynienia z ludźmi prostymi, ze zwykłymi świadkami historii, a nie jej decydentami, dlatego też i relacje tych osób wymagają większych umiejętności badacza. Odpowiedzi na pytania należy wówczas pogrupować, połączyć je w większe całości, ewentualnie dopisać słowa wiążące w nawiasach kwadratowych. W ten sposób tworzymy opowieść jednej osoby o swoim życiu lub uczestnictwie w jakiś wydarzeniach historycznych¹⁶.

Druga z metod pracy ze źródłami mówionymi jest **metodą pośrednią**, kiedy w swojej pracy naukowej powołujemy się na relacje zebrane już przez innego badacza i przez niego opublikowane (w formie pisanej, fonicznej lub audiowizualnej)¹⁷. Mamy wówczas do czynienia z tzw. wtórnymi źródłami mówionymi. Najczęściej są to wywiady prasowe, archiwalne przemówienia sejmowe, stenogramy dyskusji, wywiady radiowe i telewizyjne.

Należy pamiętać, że w każdym przypadku gdy cytujemy czyjąś relację, w przypisie powołujemy się na bezpośredniego świadka historii (rozmówcę), a więc podajemy jego dane osobowe – imię i nazwisko, płeć, wiek, narodowość, wyznanie, miejsce zamieszkania, ewentualnie zawód, wykształcenie, czy inne ważne informacje – o ile badacz takie informacje o rozmówcy zawarł w swoim tekście. Dopiero potem wpisujemy, że jest to cytata za: (tu podajemy pracę drukowaną, nagranie radiowe lub telewizyjne, z którego czerpiemy ową relację).

Przykłady przypisów i bibliografii

1. W tekście są same nazwiska rozmówców, nie ma przypisów, ale w bibliografii znajduje się wyczerpująca metryczka rozmówcy (łącznie

¹⁵ Por. np. T. Torąńska, *Oni*, Warszawa 1986; J. Rolicki, *Edward Gierek – przerwana dekada: wywiad rzeka*, Warszawa 1990; M. Komar, *Władysław Bartoszewski. Wywiad rzeka*, Warszawa 2006; W. Bartoszewski, M. Komar, *...mimo wszystko. Wywiadu rzeki księga druga*, Warszawa 2007.

¹⁶ Np. I. Lewandowska, *Narracje kresowe...*

¹⁷ Toczą się dyskusje nad stworzeniem jednolitego w całej Polsce Archiwum Historii Mówionych. Część relacji ustnych przechowywana jest w archiwach państwowych, część w stowarzyszeniach, np. Karta w Warszawie lub Brama Grodzka w Lublinie. Powstał też artykuł, w którym przedstawiono bazę komputerową do archiwizacji relacji ustnych. Zob. I. Lewandowska, A. Bogdanowicz, *Komputerowe metody archiwizacji relacji ustnych*, [on-line] <http://archiwa.gov.pl/repository/wydarzenia/komputerowe_metody.pdf>.

78 badanych), tj. deklarowana narodowość, rok urodzenia, skąd przybył, rok przybycia do obwodu kaliningradzkiego, miejsce zamieszkania w trakcie badań, np. Aleksiejewa Margarita Pawłowna (Rosjanka, ur. 1941, obwód wołogodzki, 1947, Kaliningrad); Buksztan Jekatierina Afanasjewna (Białorusinka, ur. 1926, obwód witebski, 1945, Poreczje, rejon prawdński); Wajkus Afroim Jechilejewicz (Żyd, ur. 1912, obwód gorzowski, 1946, Kaliningrad)¹⁸.

2. Zarówno w przypisach, jak i w bibliografii jest ten sam zapis: BT (co oznacza badania terenowe), rok badań i miejsce, a także imię i nazwisko rozmówcy. W kilku przypadkach mamy do czynienia z wywiadem anonimowym. W bibliografii wywiady ułożone są chronologicznie (łącznie 50 badań), np. BT 1989, Stawiguda – wywiad anonimowy; BT 1990 – Przykop, wywiad z państwem Petrykowskimi; BT 1997, Próle – wywiad z panią Ritą Sawicką; BT 2003, Gady – wywiad z panem Wiesławem Markiem Nowakiem¹⁹.

3. W przypisach podawane jest imię i nazwisko rozmówcy, czasami także inne informacje z metryczki. Czasami autorka podaje, czy relacja jest nagrana na taśmę magnetofonową lub zachowana w kwestionariuszu wywiadu. W przypadku braku takiej informacji należy przypuszczać, że została ona spisana w formie niesformalizowanej notatki. W bibliografii autorka umieściła dłuższe (kilku- lub kilkunastozdaniowe) noty biograficzne o autorach relacji i wspomnień. Oto przykłady przypisu: PKWO (co oznacza: Przesiedleńcy z Kresów Wschodnich w Olsztyńskim 1945-1956. Zbiory własne Haliny Murawskiej), relacja Ireny Dowgwiłłowicz, zapis magnetofonowy; PKWO, relacja Wacława Pawłowicza, ur. w 1915 w gm. Połczany, woj. wileńskie, świadka tych wydarzeń; PKWO, relacja Mieczysława Czerniawskiego, zapis magnetofonowy; PKWO, relacja Stefanii Gliniewicz, zapis w kwestionariuszu wywiadu²⁰.

Wnioski

Powyższe refleksje są jedynie próbą usystematyzowania różnorodności opisów bibliograficznych wywołanych źródeł mówionych, jakimi są relacje ustne. Mimo że *oral history* jest na Zachodzie uznaną metodą badawczą, w Polsce spotykam się jeszcze z obawami zaliczania relacji ustnych do źródeł historycznych – „że to mało poważne”, „że subiektywne”, że historyk powinien opierać się na źródłach pisanych, drukowanych, najlepiej zarchiwizowanych. Tymczasem nowoczesne podejście do badań naukowych otwiera nam, historykom dziejów najnowszych, niesłuchanie pojemne zasoby źródłowe – archiwa historii mówionych.

Wciąż brakuje refleksji metodologicznej nad *oral history* jako metodą badawczą. Brakuje konferencji, wspólnych projektów, wymiany myśli. Nie-

¹⁸ *Przesiedleńcy opowiadają...*

¹⁹ J. Hochleitner, op. cit.

²⁰ H. Murawska, op. cit.

dawno w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich” ukazał się artykuł polemiczny dotyczący swobodnego traktowania relacji ustnych przez historyków²¹ – zobaczymy, czy wywoła on szerszą dyskusję. Pojedyncze inicjatywy podejmowane są na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytecie Warszawskim. Od roku akademickiego 2010/2011 w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego rozpocznie się przedmiot *historia mówiona jako metoda badawcza* w ramach specjalności archiwalnej. Prowadzić go będzie autorka niniejszego tekstu, która już od kilku lat interesuje się *oral history*²² i ma nadzieję na nawiązanie szerszej współpracy z innymi ośrodkami w Polsce.

²¹ Zob. I. Lewandowska, *Głos w dyskusji o źródłach mówionych (oral history) na kanwie pracy „Przeszłość zapamiętana. Narracje z pogranicza”*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2008, nr 4, s. 509–513.

²² Zob. inne publikacje: *Problemy warsztatowe historii mówionej, czyli o tym, jak powstały książki Edwarda Cyfusa*, [w:] E. Cyfus, *A życie toczy się dalej...*, cz. 2, Olsztyn 2006, s. 205–216; *Problematyka oral history w Internecie*, [w:] *Megabajty dziejów. Informatyka w badaniach, popularyzacji i dydaktyce historii*, red. R. T. Prinke, Poznań 2007, s. 167–179.